DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA :
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . fr. 8
Na miesięcy trzy . fr. 4
Cztéry razy na miesiąc.

Nr 3.

DNIA 17 KWIETNIA 1841 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adressowane być mają *franco* : à la *Librairie Polonaise*, rue de l'Echaudé, N 9.

POLITYKA.

O SEJMIE.

(Artykuł drugi).

Chcieliśmy czytelnikom naszym podać krótką historyą narad odbywanych między członkami Sejmu, bo to najlepiéj uszykowałoby kwestye w tym przedmiocie; ale musimy pospieszyć z otwarciem naszego zdania, jakiego wymaga dzisiejsze położenie rzeczy.

Narady przedwstępne członków Sejmu, toczą się pod drażliwém z różnych stron wrażeniem, i zdaje się chodzić nie o to, co Sejm ma uczynić teraz, ale czy może co uczynić kiedykolwiek.

Dwa wręcz sobie przeciwne pierwiastki opinii emigracyinych, zapowiedziawszy że w nich jest zbawienie sprawy narodowéj, położyły rękę na władzy, i odwołując się wprost niby do narodu, nie uznają w Sejmie prawnéj reprezentacyi jego woli. Tym sposobem anarchia przyszedłszy do swoich ostatecznych formuł absolutyzmu, w imie jedności, w imie zbrojnego powstania, wywiesza dwa sztandary w Emigracyi, które prędzéj później musiałyby stanąć przeciw sobie w kraju. Jeżeli przed walką z najezdnikami ten spór domowy niezostanie umorzony, oręż dobyty przeciw obcym, pewnie będzie rozlewał krew własną; jeżeli Sejm w téj mierze nie jest pełnomocnikiem narodu, niepojmujemy przez jakie organa kraj ujarzmiony może położyć świętą pieczęć posłuszeństwa na jakimkolwiek godle jego powszechnéj zgody. Tém godłem widomém, praktyczném, nie co innego być może tylko władza.

Wedle nas, Sejm *jeden* jest niewątpliwym reprezentantem woli narodowéj, w nim *jednym* spoczywa element władzy prawéj; ale przez to samo że z natury swojéj sięga za krańce drobnego ułamku Polski, który zowiemy Emigracyą, działanie jego, powinno być niezacieśnione w szczupłéj sferze do jakiéj redukuje się życie polityczne kilku tysięcy Polaków za granicą; powinien on utrzymać wzniosłe swoje stanowisko, pokazać czynem, że nieda ani wydrzeć sobie nietykalnego mandatu swego, ani zostawi go bezużytecznym dla sprawy ojczystéj.

To dwojakie zadanie dla Sejmu, zdaje się znaglać go obecnie, aby zebrał się w komplecie i dla zachowania powagi, przystąpił do zlania jéj w części na kogo innego. Znamy wszystkie trudności w téj mierze i niedziwujemy się dla czego niektórzy członkowie Sejmu tak niesklonni są do ruchu; ale jeśli z jednéj strony wolelibyśmy rozważną powolność nad niebaczny pośpiech, z drugiéj zasmucilibyśmy się zupełną bezczynnością.

Sejm jak mógł tak i może jeszcze utworzyć władzę, którą nazwijmy tymczasem *moralną*; bo cokolwiek bądź obwołują stronnictwa rwące się do miecza, wszelka władza na dziś, może tylko działać siłą moralną. Sejm jak mógł tak może wywrzeć przezto wpływ użyteczny na kraj i na Emigracyą, kojarząc lub neutralizując różnorodne pierwiastki które się wylęgły wbraku zwierzchnictwa legalnego. Ta myśl powinna być myślą Sejmu i objawić się w sposób jak najbardziéj praktyczny, w formie nieobrażającéj względów koniecznych na właściwy czas i na właściwy cel, a zapewne znajdzie większość wszędy; bo niepodobna aby szczery i gorliwy patriotyzm niechciał uznać téj jedynéj emanacyi woli narodu, uświęconéj pasmem jego klęsk dziesięcioletnich.

Niechaj nikt tu nam niezarzuca przechylania się w odmęt półśrodków: argumenta stronnictw energicznych rozbierzemy w swoim czasie; teraz obróciliśmy nasz głos nie do dzienników, ale do reprezentantow narodu, oświadczając im, że tylko władzę w sejmie zachowaną uważamy za prawy początek wszelkiéj władzy wykonawczéj, że na członkach Sejmu ciąży obowiązek pojedynczo i zbiorowo czuwać nad sprawą ojczystą, a przeto strzedz, aby zasada porządku i posłuszeństwa, tak konieczna do jéj zbawienia, nie poszła w poniewierkę pod nogami szermierzy, którzy swoje prawa do rozkazywania, opierają naprzód na samowolności. Ufni że reprezentacya narodowa sumiennie odpowie wzniosłemu swemu powołaniu, i tak nateraz jak w każdéj chwili potrafi sobie obrać najwłaściwszy tryb postępowania, nie podajemy jéj żadnych szczegółowych uwag, i będziemy czekali stosowniejszéj do tego pory.

LITERATURA.

KURS LITERATURY SŁAWIAŃSKIÉJ.

P. Cousin, były minister oświecenia, w jedném z pism peryodycznych *, zdając sprawę przed publicznością francuzką z prac swoich podczas piastowania urzędu, w parę miesięcy po otwarciu kursu liter. sław. mógł już śmiało powiedzieć: « Kiedym prosił Izby Deput. o skromny kredyt 5,000 fr. na utworzenie w kollegium francuzkiém nowéj katedry poświęconéj językowi i literaturze sławiańskiéj, napotkałem zarzuty różnego rodzaju. Gdzież są one dzisiaj w obec świetnego i uczonego wykładu P. Mickiewicza? Sądzę żem uczynił podwójną przysługę Francyi i naukom. » Po-

*) Revue des deux mondes, février 1841.

źniéj wyjawia że miał zamiar utworzyć podobnąż katedrę giermańską, i dodaje : « Spodziewałem się ująć (séduire) P. Grimma, jakem ujął P. Mickiewicza. »

W tych kilku słowach jest poważne i zaszczytne świadectwo, oddane talentowi przez człowieka znanego w świecie uczonym, a bezinteressowności przez ministra. P. Mickiewicz nie czynił zabiegów o miejsce : minister tworzył je dla niego, i starał się go ująć; a dokazał tego nie ponętą materyalnych i osobistych korzyści, ale jedynie wzniosłością powołania, które stawało się dla P. Mickiewicza obowiązkiem, nakazującym opuścić katedrę literatury łacińskiéj w Lozannie, gdzie mu było bardzo dobrze, gdzie go miłość i szacunek powszechny zatrzymywały usilnie.

Publiczność francuzka musiała przyznać wielką skromność wyrazom ex-ministra, mającego pole chlubić się swojém dziełem; bo głos powszechny z daleko żywszym zapałem oddawał już pochwały nowemu professorowi, w salonach wielkiego świata, w rozmowach potocznych wszelkich zgromadzeń, w listach i ustnych oświadczeniach literatów, w słowach współnauczycieli z katedr obracanych do tłumu uczniów nawykłych szacować ich wyrok. Głos ten odbił się słabo w dziennikach : nieliczne są w nich artykuły o kursie sławiańskim; ale podobno dlatego właśnie godniejsze uwagi i wiary. Wiadomo jak dziennikarstwo francuzkie, mianowicie paryzkie, ma ułomną stronę moralną, jakim sposobem przez dzienniki *on fait mousser la chose*. Któż nie zna sławnych i zręcznych *feuilletonistów*, u których *mercede pacta*.... w ręku oda, dla Piłata i Heroda? — Co wprost nie drażni namiętności politycznych, może tylko stanąć na świeczniku opinii przemysłowo literackiéj, obudzając nteres osobisty albo kaprys tych bezsumiennych piastunów publicznego smaku; z resztą rzecz choćby najważniejsza, pada na wolę losu w szybki potok brukowéj uwagi, i chyba jakaś mało znajoma ręka, przyszpili ją u spodu kolumn któréj gazety. Zdaje się że często wewnętrzna świętość téj rzeczy, jakby skrzydłem anioła stróża osłoni ją od nieczystych dotknięć kapłanów Baala, w przybytku oświaty. Tak szczęściem stało się i teraz. Ani *Jules Janin*, ani żaden jemu podobny, nie wyrządził krzywdy sławie naszego Mickiewicza, puszczając do potomności pochwałę zdyskredytowaną swoim podpisem. Wszystkie artykuły dzienników w tym przedmiocie są bezimienne; pomiędzy nimi jeden zdaje się być płodem polskiego pióra *, inne ** należą do ludzi, którzy własną ciekawością przywiedzeni na lekcye, ulegli tylko popędowi wrażeń jakie z sali wynieśli, jakie wzruszyły mocno ich uczucia i umysł.

Umieszczamy tu kilka wyjątków z pisma *Zasiewacz* ***, które zdaniem naszém najlepiéj zebrało myśli w tym względzie będące w obiegu, i złożyło dowód, jak nauczyciel słusznie zaufał, że w audytoryum francuzkiem znajdą się usposobienia, zdolne go pojmować i należycie oceniać. Dowód ten może wyda się tém wolniejszym od zarzutów uprzedzonéj przychylności, gdy ostrzeżemy że pismo tu przywiedzione jest protestanckie.

« Przed kilku miesiącami, ministeryum przedstawując izbom zamiar utworzenia w kol. fran. katedry lit. sław. znalazło żywy opór, i dziwne z tego powodu dały się słyszeć gadania. Mogło się zdawać że wszczęto mowę o jakichś ludach zupełnie nieznanych, albo małoważnych; a przecież byłato rzecz o tych, co w naszych walkach okazali się najstraszniejszymi przeciwnikami i najszlachetniejszymi przyjaciołmi; o tych których imie ciągle teraz brzmi nam w uszach jako groźba albo wymówka; o Rossyanach i Polakach, a z nimi o mnóstwie narodów, których przeszłość nie jest bez sławy, których przyszłość staje się najważniejszą zagadką w naszych losach politycznych.... Cywilizacya tych ludów młoda : niektóre z nich odpadły w barbarzyństwo, inne ledwo z niego wychodzą; ale wszystkich razem, literatura rozmaita, oryginalna, tchnie świeżą prostotą, i w swoim męzkim wdzięku, w swojéj hardéj śmiałości ma coś bohaterskiego : zapewne bogatyto, powabny i uczący przedmiot dla sztuki; wszakże nie w tém jego największa waga. Historya zdaje się w każdéj nowéj epoce, dobierać sobie nowy teatr i nowe ludy.... Teraz kiedy dawne narody okazują nie jeden symptomat zgrzybiałości, na wschodzie czerstwéj Sławiańszczyzny wznosi się ogromna potęga, z położenia swego przeznaczona odegrać tak wielką rolę w podbiciu Azyi przez Europę; a któż wie czy innym ludom tegoż szczepu, nie przyjdzie także koléj zasłynąć i może objąć berło dziejów? Należy więc koniecznie poznać je zbliska : trzeba uczyć się ich języka, żeby w samém źródle czerpać ich historyą; trzeba rozpatrzyć się w ich literaturze, żeby schwycić ich charakter.

« Nikt nie mógł być lepiéj dobrany na tłumacza téj nowéj dla nas literatury, jak P. Mickiewicz, znawca wszystkich języków sławiańskich i pierwszy wśród poetów polskich; jakoż odpowiedział on godnie oczekiwaniu i sympatyi, które jego imie obudziło. Wykład P. Mickiewicza znamionuje myśl oryginalna, poważna i surowa razem, imaginacya potężna i śmiała, malowidło szybkie i silne, stylem wznoszące się nieraz do wysokości epopei. Łatwo mu przychodzi gardzić płochem zbliżaniem widoków, błyskotném zuchwalstwem wniosków; talentu swego do tak marnych powodzeń nie zniża. Prawda jest wielkim celem jego ambicyi, i widać to natychmiast w bezstronności, która zawsze jest trudną, a na ten raz okazuje szczególniéj szlachetność charakteru i umysłu.

« Erudycya dokładna łączy się w nim z poetyckiem widzeniem i z sądem filozoficznym, któremu pewność wysokich zasad, nadaje niemylny instynkt trafiania na prawdę. Czyste pojęcie szczegółów, prostota w ich układzie, nakoniec ten arcyzdrowy rozsądek, co jest przymiotem górujących umysłów, i w rzeczach rozumowych trzyma miejsce, jakie dobremu smakowi należy się w rzeczach sztuki, nadają tłumaczeniu się P. Mickiewicza powab, okraszony jeszcze wdziękiem świetnéj wyobraźni. Tchnienie twórcze wszystko ożywia w jego słowie : przeszłość tu zmartwychwstaje, wywołane ludy wspaniale zbliżają się tłumami, niosąc na czole swojém godło okropnych albo szczęsnych, cichych albo głośnych, zawsze jednak ważnych i dobroczynnych losów, które miały wspólne ognisko w myśli, nieznanéj lub zapomnianéj od nich, ale wiadoméj niebu. »

Autor artykułu, po tym krótkim wstępie wybornie zbiera w treść dwie lekcye które słyszał, i żadnéj większéj myśli nie pomija bez przenikliwego jéj pojęcia, albo wzruszenia się w uczuciu. Pełna subtelnéj obserwacyi, a śmiałymi rysami skreślona przez professora paralella dwóch połów Europy, dziwnie odpowiadających sobie wewnętrznym składem, nastręcza mu uwagi, w których można widzieć z najpiękniejszéj strony dzisiejszą tęsknotę Francyi, Jestto wyraz sympatyi ku nam, smutku nad własnym losem, i w końcu rezygnacya pocieszająca się wzniosłością filozofizmu. « Imiona Polski i Francyi, — powiada autor — Rossyi i Anglii, zbliżone do siebie, czyliż nie obudzają wielu surowych i bolesnych myśli? Najbardziéj radzi z tego co jest, nie mogą bez żalu wspomnieć o Polszcze... Rossya uczyniła wiele złego, skłonności ku niéj mieć nam niepodobna; umiejmy jednak złożyć nienawiść : nadszedł czas, w którym niegodzi się tracić z oka całego świata dla jednego kątka ziemi. Narody powołane nanowo do braterstwa w jednéj wierze, powinny poddać swoje

*) National, 26 Xbre.

**) Siècle 25 Xbre. Courrier français 24 Xbre et 9 janvier. L'Univers 27 Xbre. Le Droit etc.

***) Le Sémeur 20 et 27 janvier, 1841.

jestestwa osobiste prawom całéj ludzkości... Rossya ma przeznaczenie wprowadzić do cywilizacyi chrześciańskiéj liczne ludy azyatyckie; Anglia nie na inny cel została panią mórz : i cóż ztąd że obie kierują to ku dumnym widokom wyniesienia się własnego? Jest w historyi sprawiedliwa pomsta, która nie nieprzepuszcza bezkarnie, i wspaniałomyślna ironia, która wszystkie zabiegi pojedyńczych egoizmów, obraca na użytek dobroczynności najwyższéj. Obecne położenie nasze smutne; jednak biorąc rzeczy w rozległym względzie, Europa i z nią razem świat, bez Francyi obejść się nie mogą. Polska także niezawiedzie się w swojéj ufności, bo i ona potrzebna, jako jeden z dwóch biegunów życia sławiańskiego, bo wreszcie, żaden naród póty nie ginie, póki jest użyteczny światu, choćby przez same najszlachetniejsze przykłady.»

Cokolwiek bądź podoba się trzymać o tych myślach, przyznać należy że kurs każdéj chwili niemal zniewalający słuchaczów, szukać klucza do rozwiązywania podobnych zadań, musi mieć to wielkie znaczenie dla naszéj sprawy, jakie dzisiaj będąc owocem talentu i nauki, okaże się z czasem mądrem dziełem patryotyzmu.

Wypadałoby nam jeszcze sądem cudzoziemców zaspokoić jedną ciekawość nieobecnych tu rodaków, tojest donieść im, jak dalece udaje się P. Mickiewiczowi pokonywać trudność tłumaczenia się w obcym języku; ale powiemy krótko, że co w téj mierze zwraca uwagę Polaków, bynajmniéj niezastanawia Francuzów. Oni z pomiędzy wszystkich narodów mają najwyższy ten przymiot ukształcenia i dojrzałości, że akcent cudzoziemski, nie obudza w nich dziecinnego uśmiechu, i prędko umieją uszanować wagę rzeczy, chociażby pozbawionéj ozdób zewnętrznych. Zresztą Myśl P. Mickiewicza tak jest potężna, że nawet w pętach niewłasnéj mowy, ma polot łatwy i pełen wdzięku, nigdy nie widać jéj pasowania się ze słowem, a często uderza zwięzłym tokiem i doborem wyrażeń.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

— Kommissya funduszów Em. Pol. ogłosiła ćwierćroczne sprawozdanie z przychodu i wydatków od 1 paździer. 1840 do 1 stycznia 1841. Przychod wynosił fr. 2,246, cent. 40; wydatek fr. 1,634 : pozostało w kassie fr. 612 c. 40. Wogóle przychodu znajdowała się summa fr. 2771 powierzona Kommissyi z wyłącznem przeznaczeniem na pomoc naukową, i stosownie do tego celu rozrządzona została.

Z osobnéj składki na odzież dla żołnierzy w Portsmouth, Kommissya przesłała im fr 600.

Składka na skromny pomnik i zakupienie miejsca wiecznego spoczynku dla ś. p. Posła Szanieckiego wynosi dotąd fr. 145.

— Kommissya korrespondencyjna w Poitiers zdała także rachunek z fund. emigr. zarządzanych przez nią, obejmujący miesiące listopad, grudzień 1840, i styczeń 1841. W ciągu tego kwartału podatek złożony wynosił fr. 649, c. 95; rozchod na expedycye, druki, potrzeby biórowe, opłatę lokalu posiedzeń, i t. d. fr. 570 c. 15; pozostałość z kwartału i dawniejsza razem fr. 3,155. cent. 65.

Szanowny Wydawco,

W numerze 10 Tygodnika Poznańskiego, dnia 8 Marca, umieszczono następujące doniesienie z Paryża :

« *Pismo dawniéj pod nazwą Wiadomości Historyczne i Literackie wychodzące, przestało od nowego roku wychodzić. Przyczyną tego ma być, iż wsparcie które to pismo z pewnych rąk odbierało, obecnie na wspomaganie PP. Orpiszewskiego i Woronicza obrócono, których pisma oczywiście bardziéj pewnéj koteryi się podobają, aniżeli pismo Pana Januszkiewicza podobać się mogło.* »

Niewchodząc w rozbiór czyli pismo *Młoda Polska*, *wiadomości historyczne i literackie*, podobało się lub nie jakiejkolwiek koteryi, bo takowéj dążności, przez cały ciąg (trzy letni) trwania, niemiało bynajmniéj na celu, winienem tylko jak najuroczyściéj oświadczyć, iż od d. 1 Października 1839 roku, to jest od chwili kiedy pismo to przeszło na wyłączną własność jego wydawców, żadnego wsparcia pod jakimkolwiek bądź tytułem i z niczyich rąk nieotrzymało.

W prawdzie niżéj podpisany miał sobie nadesłane w ciągu lat 1839 i 1840 raz summę fr. 500, a następnie fr. 1,200, ale gdy przyjęcia takowych odmówił, pierwsza przeznaczoną została przez jéj dawcę na przetłumaczenie dzieła które rychło z pod prass wyjdzie, druga ofiarowaną została na cele dobroczynne pod rozporządzenie jednego ze spółrodaków, którego zgon przedwczesny zaszły w Rzymie dnia 2 Lipca 1840 roku, opłakiwać nam przyszło.

Te kilka słów objaśniających mylne doniesienia Tygodnika Poznańskiego, racz Szanowny Wydawco łaskawie do *Dziennika Narodowego* przyjąć, i gościnności dla nich w jego kolumnach nieodmówić.

EUSTACHY JANUSZKIEWICZ,
Były wydawca *Młodéj Polski.*

Paryż, d. 7 Kwietnia 1841 roku.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

— W Poznaniu ogłoszono prospekt na PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY, w którym umieszczone będą : 1) Wiadomości historyczne i krytyczne o księgach Pisma Świętego. 2) Rozprawy o przedmiotach wiary i moralności, o których mylne lub niedokładne panują między ludem wyobrażenia. 3) Wiadomości praktyczne z nauki pasterskiéj. 4) Uwagi nad wymową kaznodziejską, a mianowicie nad stanem jéj w Polsce, tak w dawnych wiekach jako i teraznieyszym. 5) Objaśnienie obrzędów kościelnych. 6) Historya zakonów, klasztorów i kościołów, tak w Polsce jako też w innych krajach. 7) Znakomitsze nowe wypadki historyczne kościoła, a szczególniéj polskiego. 8) Żywoty ŚŚ. Pańskich, Ojców Kościoła, z potrzebnemi uwagami nad ich pismami, żywoty znakomitych biskupów i kapłanów uczonych. 9) Wiadomości statystyczne o kościołach chrześciańskich, missye do pogańskich krajów odbywane, pielgrzymki pobożne, fakultety teologiczne, akademie duchowne. 10) Przegląd literatury duchownéj. 11) Listy pasterskie, rozporządzenia rządowe tyczące się duchowieństwa, zakłady miłosierne, szpitale, instytuty dla sierot, i t. d. 12) Nominacye, posuwanie na wyższe stopnie, i t. d. osób duchownych w Polsce. Pismo to za upoważnieniem cenzury duchownéj wychodzić będzie od roku 1841 raz na miesiąc, w zeszytach od 5 do 6 arkuszy druku, którego roczna prenumerata wynosi złp. 30, a z przesłaniem poczta złp. 34.

Dopiero otrzymawszy prospekt, nie wiemy czy zeszyty z trzech upłynionych już miesięcy bieżącego roku wyszły z druku, po całym jednak prospekcie miarkować można, że gorliwe grono współpracowników duchownych świeckich, odpowie dobrze swemu zamiarowi.

—Księgarnia Rejmera w Berlinie, ogłosiła, że od 1 czerwca roku bieżącego, kosztem i pod opieką Rządu Rossyjskiego, będzie

wydawała pismo naukowe miesięczne w języku niemieckim, przeznaczone jedynie do tego celu, aby Niemcom i innym krajom Europy dać poznać postęp swiatła w cesarstwie Rossyjskiem.

(*Journal des Débats.*)

— Dla okazania próby jaki jest ruch drukarski w Emigracyi, umieszczamy tu listę dzieł wyszłych z pod prass P. Marylskiego w Paryżu, w ciągu ostatnich 18 miesięcy :

Lista wydrukowanych dzieł.

Czaykowski Michał, Stefan Czarnecki, tomów 2 in-8°, str. 301 i 388.
» Gawędy, str. 292 in-8°.
» Koszowata, str. 264 in-8°.
» Ukrainki, str. 320 in-8°.
Deuxième supplément à l'Almanach de l'Emigration polonaise, in-18, par le comte Krosnowski.
Elementarz dla dzieci (druk rozpoczęty).
Gmina Hâvre, broszura in-8°, str. 4.
» do Gminy Le Mans, in-8°, str. 4.
» Odpowiedź, » 8.
» Do Polaków, » 4.
» Prospekt Zjednoczenia, 16.
Kalendarzyk Pielgrzymstwa polskiego na rok 1840, str. 142, in-18.
Lelewel Joachim, Panowanie Stanisława Augusta, in-32, str. 156, XXXIX.
» Porównanie dwu powstań, in-32, str. 158.
Ligenza, Trzy myśli, in-18, str. 64.
Ogół Londyński do Rodaków, in-8°, str. 4.
Omieciński Jan, Kilka słów, in-8°, st. 16.
O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, in-18, str. 370 i XXVII.
O potrzebie dziennika dla Polski, 3 broszury, str. 24.
Ordęga Józef, O Narodowości Polskiéj, in-8°, str. 93.
Ostrowski Antoni, Żywot Tomasza Ostrowskiego, tom drugi, in-8°, str. 664.
Ostrowski J. K., Do Redakcyi Młodej Polski, in-8°, str. 4.
Pamiątki JP. Soplicy, tom 3 i 4ty, str. 378, in-32.
Plater Ludwik, Opisanie hist. stat. jeogr. Wdztwa Poznańskiego, in-8°, XXIV, 222.
Pomysły do Dziejów Polski, in-18, str. 461.
Rypiński Alexander, Białoruś, in-16, str. 228.
Skórzewski, Wiara, Nadzieja i Miłość, in-8°, str. 32.
Słowacki Juliusz, Mazepa, in-18, str. 145.
» Lilla Weneda, in-18, str. 174.
Uwagi krytyczne nad artykułem umieszczonym w Gaz. Frankf.. in-8°, str. 32.
Woronicz Konstanty do Emigracyi, in-8°, str. 4.
Zdanie sprawy Opieki Pomnika Klaudyi Potockiej, str. 4, in-8°.
» Funduszów Kommissyi Emigr. Polskiej, in-4°, str. 20.

Pisma periodyczne.

Młoda Polska, od 1 pazd. 1839, do 31 grudnia 1840, arkukuszy 45.

Trzeci Maj, od 1 stycznia do 31 grudnia 1840, numerów 48.	
W ogóle odbito arkuszy.	186,775
Dodając odbitą liczbę arkuszy Dykcyonarza fran. pol. i Ołtarzyka.	55,500
Ogół arkuszy odbitych	242,275

Zmarli.

— W d. 2 b. m. umarł w Tulonie po długiéj i dotkliwéj piersiowéj chorobie Kazimierz Newelski, miał lat około 32. Urodzony w Województwie Lubelskiem, w Lublinie odbył szkolne nauki. Powstanie narodowe zastało go trzecioletnim uczniem prawa na Uniwersytecie Warszawskim : po 29 listopada wszedł do gwardyi honorowéj a w czasie wojny jako podchorąży walczył w szeregach 15 pułku liniowego. Kiedy wojska polskie wyszły za granicę, Newelski pozostał w kraju, ale po kilku miesiącach, stęsknił do towarzyszów broni, pośpieszył za nimi do Francyi. Przemieszkiwał naprzód w Chateauroux, poźniéj w Limoges i w Paryżu, w końcu kiedy zapadł na zdrowiu wyjechał do Draguignan. W gronie poczciwéj jednéj rodziny francuzkiéj znalazł przychylność, potrzebne w chorobie starania : nie chcąc tych zacnych ludzi śmiercią swoją w ich domu zasmucać, a czując zbliżający się koniec, wyjechał pomimo nalegań do lazaretu Tulońskiego. Ciche były cnoty, ciche było choć pełne poświęcenia, uczuć szlachetnych życie Newelskiego. Nie wszyscy zapewne ocenić go umieli, ale wszyscy go kochali dla słodyczy, prostoty obyczajów, dla zawsze siebie zapominającéj koleżeńskiéj usłużności. Silna wiara dodawała mu w cierpieniach odwagi : umarł po chrześciańsku, pocieszony pomocą religii w ostatniéj godzinie. Pochowano go na cmentarzu Tulońskim ze wszelkiemi wojskowemi honorami. Dnia 14 b. m. w kościele St. Germain des Près w Paryżu odbyła się w obec przyjaciół zmarłego msza za pokój jego duszy. Drugi brat Newelskiego Wincenty umarł jeszcze w r. 1836 w Limoges.

— D. 6 Marca umarł w mieście Viré (Departamencie Calvados), Józef Dobrzański. Był on jednym z tych 300 uczniów Uniw. Wileńskiego, którzy w dziejach litewskiego powstania tak piękną zajmują kartę. Choroba piersiowa przyśpieszyła zawczesny zgon jego, miał bowiem zaledwie lat 29. W Viré był kapelmajstrem gwardyi narodowéj, naczelnikiem orkiestry tow. filarmonicznego i professorem muzyki.

— W *Lille* (w dep. du Nord) zmarł w dniu 16 marca r. b. w szpitalu wojskowym Felix Rynarzewski, po dwóch miesiącach choroby piersiowéj. Był rodem z Warszawy, miał lat 33. Ciało jego odprowadzili na cmentarz współrodacy i oddział wojska francuzkiego.

— Czytamy w dzienniku *Narodowość* Nekrolog dwóch braci Ponińskich, Kazimierza i Władysława. Pierwszy umarł w Lyonie w r. 1839, drugi 11 listopada 1840 w Colmar, oba na suchoty. Byli to zacni młodzieńcy pełni zdolności i uczuć szlachetnych. W czasie powstania narodowego Władysław liczył zaledwie lat 18 a Kazimierz 16, oba wszakże w wojsku służyli, naprzód w uformowanym przez szwagra ich Steckiego półku wolnych Kozaków, poźniéj w Legii Litewskiéj konnéj. Cały prawie czas wygnania przemieszkali w Aix w Prowancyi gdzie ich powszechnie szanowano i kochano.

— Summa franków 73 i cent. 20 złożona w Redakcyi *Młodéj Polski* na zakupienie ziemi dla ś. p. Półkownika Szlegla, na cmentarzu w Awenionie, jest do odebrania u Eustachego Januszkiewicza, rue de l'Échaudé, n. 9, faubourg Saint-Germain. Osoby trudniące się tym interessem raczą się zgłosić po nią.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.